

Głównym tematem marcowego spaceru będzie sytuacja rabczańskiego szpitala. W Szpitalu Miejskim w Rabce-Zdroju, posiadającym status sp. z o. o., funkcjonują oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, okulistyczny, paliatywny, opiekuńczo-leczniczy oraz izba przyjęć. Pacjenci mogą skorzystać z poradni: Chirurgicznej, Urazowo-Ortopedycznej, Gruźlicy i Chorób Płuc, Diabetologicznej, Dermatologicznej, Ginekologicznej, Kardiologicznej, Laryngologicznej, Neurologicznej, Okulistycznej, Zdrowia Psychicznego oraz domowego leczenia tlenem. W ramach szpitala działają laboratorium analityczne i pracownia diagnostyki obrazowej. Nie jest to więc mały szpitalik, lecz niezbędna w takiej miejscowości jak Rabka placówka służby zdrowia. Trudno sobie wyobrazić, aby w 18-tysięcznym mieście turystyczno-uzdrowiskowym, które każdego roku odwiedzane jest przez co najmniej drugie tyle turystów, nie było szpitala. Rabka leży na styku trzech powiatów, a tym samym rabczański szpital daje szansę na szybką pomoc mieszkańcom zamieszkującym kilkanaście kilometrów od szpitali powiatowych. Ostatnio przeprowadzona reforma służby zdrowia miała między innymi umożliwić właśnie takim miejscowościom utworzenie niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej. Jednak działania krakowskiego oddziału NFZ wskazują, że ich celem jest zlikwidowanie placówki. Jak to jest możliwe, że kilkoma nieodpowiedzialnymi decyzjami urzędników można doprowadzić niemal do upadku instytucję spełniającą wszystkie wymagania, w którą niewielka społeczność włożyła miliony złotych i jednocześnie pozbawić pracy kilkadziesiąt osób? Chorzy stykają się ze szpitalem z powodów oczywistych. Zdrowi co jakiś czas o szpitalu słyszą w kontekście rozpraw sądowych pomiędzy właścicielem i prezesem szpitala a NFZ.